

Kłamiesz – Martin Lange

Za pierwszym razem nie bolało mnie
Głupi, wierzyłem, dałem ci się zwieść
Za drugim ledwo powstrzymałem zew
Trzeci dał pewność, że nie zmieni się

Ty dobijasz mnie tak
Kiedy próbujesz grać
Nic tu po mnie
Nie
Każdy dzień więcej wart
Gdy nie wciskasz mi kolejnych kłamstw

A ja przecieram oczy
Nie wierzę w twoje łzy
I coraz bardziej obcy
Tłumię w sobie ten krzyk

Kłamiesz, kłamiesz
Nie pozwolę ci tak dalej, lepiej zamilcz
Milcz jak kamień, nie mów nic
Kłamiesz i kłamiesz
Coraz gorzej, coraz dalej
Zanim potworem się staniesz
Nie mów nic

Garściami brałeś popijałeś krew
Za jakie grzechy mam widywać cię?
Nie ja wciskałem łapy tam gdzie chcę
Wszystko co miałem zagarnąłeś więc

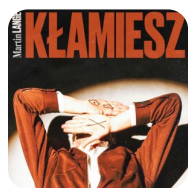
Teraz radź sobie sam
Przestań błagać i łkać
To zły moment, jest
Było cię na to stać
Teraz stać będziesz zupełnie sam

Ja wciąż przecieram oczy
Nie wierzę w twoje łzy
I coraz bardziej obcy
Tłumie w sobie ten krzyk

Kłamiesz, kłamiesz
Nie pozwolę ci tak dalej, lepiej zamilcz
Milcz jak kamień, nie mów nic
Kłamiesz i kłamiesz
Coraz gorzej, coraz dalej
Zanim potworem się staniesz
Nie mów nic

Czemu myślisz o mnie źle?
Czemu tak przedstawiasz mnie?
Kiedy się zaczyna blef?
Kiedy prawda kończy się?
Czemu myślisz o mnie źle?
Czemu tak przedstawiasz mnie?
Czego boisz się we śnie?
Czego boisz?

Kłamiesz, kłamiesz
Nie pozwolę ci tak dalej, lepiej zamilcz
Milcz jak kamień, nie mów nic
Kłamiesz i kłamiesz
Coraz gorzej, coraz dalej
Zanim potworem się staniesz
Nie mów nic



Słowa: Michał Lange
Muzyka: Michał Lange, Marcin Makowiec
Rok wydania: 2021